

**ŚW. JAN CHRYZOSTOM**

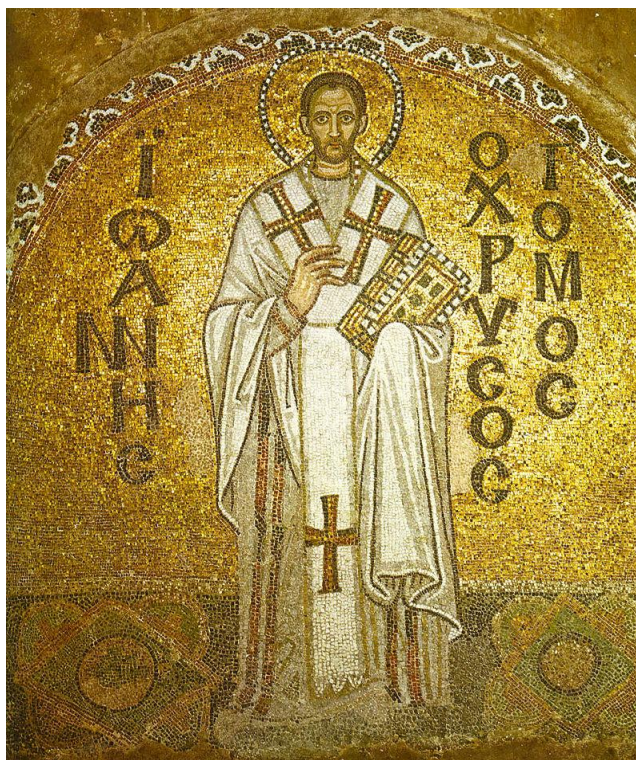
PATRIARCHA KONSTANTYNOPOLITAŃSKI I DOKTOR KOŚCIOŁA

**O STRZEŻENIU SIĘ  
FAŁSZYWYCH PROROKÓW**



KRAKÓW 2020

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



# NAUKA ŚWIĘTEGO JANA CHRYZOSTOMA

PATRIARCHY KONSTANTYNOPOLITAŃSKIEGO I DOKTORA KOŚCIOŁA

(344 – 407)

## O strzeżeniu się fałszywych proroków

"Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym, a wewnątrz są wilcy drapieżni; z owoców ich poznacie je".

*Ew. u św. Mat. r. 7.*

Poprzednio zalecając Pan Apostołom swoim, aby nie czynili jałmużny swojej wobec ludzi dlatego, aby byli widziani od ludzi, jak obłudnicy – aby nie modlili się dlatego, aby byli widziani od ludzi jak obłudnicy – aby nie pościli dla oka ludzkiego jak obłudnicy: tym samym objaśnił, że dawanie jałmużny, modlenie się i poszczenie może być obłudnym i nie stanowić wcale o dobroci człowieka. Teraz to samo niejako powtarza, innymi tylko słowy, gdy mówi: "*Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków, którzy do was przychodzą w odzieniu owczym*".

Co to jest odzienie owcze? – Ach! nic innego tylko pozór pobożności. Jałmużna, która się czyni dla ludzkiego oka, jest odzieniem owczym. Modlitwa, którą odbywamy przez wzgląd na ludzi, jest odzieniem owczym. Post, który się podejmuje z uwagi na ludzi, jest odzieniem owczym. Ci co tak czynią nie rzeczywiście, ale tylko pozornie są pobożni; złość swoją i przewrotność pokrywają tym odzieniem owczym, pomimo że wewnątrz są wilkami drapieżnymi. A nic tak nie niszczy dobra, jak udane dobro.

Przed widocznym złem jako przed złem uciekamy, na ostrożności się mamy; ale się inaczej wcale zachowujemy, gdy nam złe przedstawiają jako dobre. Dopóki się nie przekonamy, za takie je mamy, i dlatego je przyjmujemy; tymczasem ono będąc zmyśleniem niszczy w nas dobro. Tak służy szatana wtedy najbardziej chrześcijaninowi szkodzą, gdy się za chrześcijan podają. Dlatego Chrystus Pan ostrzega uczniów swoich przed nimi, a przez nich i nas wszystkich mówiąc: "*Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków*".

Wielka to jest rzecz, gdy złe umiemy rozpoznać i silna rękojmia zbawienia, gdy wiemy kogo unikać mamy, przed kim stronić. Herezja jest rzecz niebezpieczna, ale bardzo użyteczna. Niebezpieczna, bo wielu zwodzi i o zgubę przyprawia; użyteczna, bo doświadcza wiernych i od niewiernych oddziela. Kto by szemrał na niebezpieczeństwo próby, musiałby szemrać i na nagrodę za szczęśliwe wyjście z próby. Spoczynku nie ma, jeśli trud nie poprzedzi; podobnie i w rzeczach duchownych: jeślibyśmy nie byli doświadczeni, to byśmy nie mogli być wypróbowani.

"*Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków*". Naprzód wiedzieć potrzeba, że są istotnie fałszywymi. Nic tak nie gubi chrześcijan jak to, że tych za chrześcijan uważają, którzy się za takich przedstawiają. Jeśli to niezawodna, że są fałszywi chrześcijanie, to albo on jest fałszywym chrześcijaninem albo ty. Jeśli nie ty, to on; jeśli ty, to nie on. Jeśli on, to po co go masz za chrześcijanina, skoro wiadomo: że chrześcijaninem nie jest, kogo Bóg za swego syna nie uznaje. Jakże ty masz go za brata?

Ale może powiesz: jakże go chrześcijaninem nie mam nazywać, kiedy widzę że on Chrystusa wyznaje, że ołtarz ma, że ofiarę chleba i wina sprawuje, że chrzci, że Pismo święte czyta, że inne obowiązki doń przynależne spełnia. Mój bracie! gdyby nie wyznawał Chrystusa i jawnym było jego pogaństwo, a ty byś go jednak za chrześcijanina uważał, to by było wielkie z twojej strony szaleństwo. W tym zaś przypadku, że on wyznaje

Chrystusa, ale nie tak jak rozkazał Chrystus, niedbalstwo twoje jest, któremu podlegasz i którym się zwodzisz. Bo kto przypadkiem w dół wpada, ten się za niebacznego uważa, mówią o nim że źle patrzył; kto zaś umyślnie w dół wpada, ten się szalonym zowie. Co mi o praktykach religijnych nadmieniałeś, na to odpowiedź otrzymałeś. I małpa ma członki ludzkie i w wielu rzeczach naśladuje człowieka; czyliż dlatego jest człowiekiem? Tak i herezja, wszystkie tajemnice Kościoła ma i naśladuje, ale Kościołem nie jest.

Wiedząc Pan, że to nie byli jawni poganie, ale ukryci pod imieniem chrześcijańskim, nie powiedział: *patrzcie*, ale *strzeżcie się*; bo patrzeć jest to wprost na jaki przedmiot oczy skierować; strzec się zaś jest to wszechstronnie coś rozważać. Gdzie rzecz jest pewna i niewątpliwa, tam się patrzy; a gdzie niepewna i wątpliwa, tam się rozważa. Wiedząc przeto Chrystus Pan, że w nich jest co innego z wierzchu a co innego wewnątrz ukryte, rzekł: "*Strzeżcie się*", to jest nie tyle oczami ciała patrzcie, ile oczami ducha. Bo jeśli oczami ciała na nich spojrzysz, nie poznasz; gdyż się za chrześcijan podają i pozory chrześcijańskie zachowują. Jako ludzie, jakże możecie widzieć kłamstwo osłoną prawdy pokryte?

Przede wszystkim więc zważać trzeba na uczynki dobre. Jeśli sami uczynki sprawiedliwości pełnimy, jeśli żadnemu błędowi nie podlegamy; to i wszelki błąd odczuwamy. Sam błąd to sprawia, jeśli mu podlegamy, że błędu obcego nie poznajemy. Kto nie poznaje kłamstwa drugiego, ten sam mija się z prawdą. Dopóki więc dobre uczynki pełnimy, samo światło sprawiedliwości oczom naszym odkryje prawdę. Grzechy grzeszników tak im zmysły zaciemniają, iż nie widząc kłamstwa wpadają w nie.

Sięgnijmy do początku wszech rzeczy, a mianowicie do tej chwili, w której ludzie pobłądzili. Nie błąd szatański uczynił ludzi złymi, lecz ludzie źli błąd szatański sobie przyswoili. Jeśliby błąd uczynił ludzi złymi, to by wina była Boga, który takich ludzi stworzył, aby od błędów byli zwodzeni. Ale skoro człowiek sam wybrał błąd, to wina jest człowieka; zwykle poprzedzają grzechy, a potem następują błędy. Naprzód wieloma grzechami zaślepią się człowiek i tak ułudą szatańską zwodzi, a potem w śmierć popada. Jak dopóki słońce świeci, noc nie następuje, ale dopiero wtedy gdy zajdzie; tak dopóki światło sprawiedliwości w człowieku przebywa, dopóty ciemnia błędu go nie opanowuje.

A więc na dobre uczynki baczość dawać należy, bo nie błąd rodzi grzechy, ale grzechy błąd. Mędrzec mówi: "*Bezbożność wiedzie człowieka do błędów*".

Strzeżcie się – mówię – strzeżcie się myśleć, jakoby pomimo woli Boga, szatan herezje wywoływał: nie pomimo woli Boga, ale z dopuszczenia Jego. Jeśliby poganie nie uwierzyli byli w Chrystusa, to byśmy sądzili, że to była moc szatana, który poganom nie pozwolił wierzyć. Ale skoro poganie uwierzyli, skoro potem dopiero spośród wierzących powstały herezje; to pokazuje się, że to nie była moc szatana, ale dopuszczenie Boga.

Dlaczegoż tak Pan upomina, jakby nie chciał, aby się to stało? Ponieważ nie chce, aby słudzy Jego byli bez sądu, bez zdania; dlatego ich doświadcza, próbuje. Że zaś nie chce, aby przez niewiedomość zginęli, dlatego upomina. Na to próbuje, aby źli z dobrymi nie byli uwieńczeni: na to zaś upomina, ażeby dobrzy ze złymi nie zginęli: "*Strzeżcie się fałszywych proroków*".

Napisano jest: *wszystek zakon i prorocy aż do Jana*. Nie mamy tego tak rozumieć jakoby po Janie już proroków nie było; owszem byli i Agabus i Sylas i inni. O Chrystusie tylko po Janie proroctwa ustały. Prorocy zaś byli i są nie tacy, którzy by prorokowali o Chrystusie; ale tacy którzy by tłumaczyli i wyjaśniali, co o Chrystusie Panu od dawna było prorokowanym, to jest, doktorowie Kościoła. Wszyscy chrześcijanie prorokami się zowią, jako tacy, którzy do królestwa, do kapłaństwa i do proroctwa się namaszczają. Prorockich myśli tłumaczyć nie może, kto ducha prorockiego nie ma.

Powiedzieliśmy to, abyśmy okazali, że prorokami, o których mówi Chrystus Pan, zowią się doktorowie Kościoła. Wiedząc Zbawiciel, że będą i fałszywi doktorowie, różnych herezji twórcy, tacy którzy Pisma prorockie i apostołskie przewrotnym tłumaczeniem zamącają: przeto upomina wszystkich wiernych, wszystkich zwierzchników Kościoła słowy: "*Strzeżcie się pilnie fałszywych proroków*".

Aby zaś który heretycki doktor nie powiedział, że fałszywymi prorokami nazywa nie pogańskich i żydowskich doktorów, ale nas, Zbawiciel dodał: "*którzy do was przychodzą w odzieniu owczym*". Zatem miał na myśli nie swoich synów, nie swoich wybranych, ale przybyszów obłudnych.



Aby ktoś nie pomyślał, że nie o heretyckich doktorach, ale o grzesznych chrześcijańskich mówił, Zbawiciel powiedziawszy "*którzy do was przychodzą w odzieniu owczym*", dodał: "*a wewnątrz są wilkami drapieżnymi*". Chrześcijańscy doktorowie, chociażby byli grzesznikami, sługami ciała się zowią, bo podlegają ciału; jednak nie mają zamiaru gubić chrześcijan, i dlatego nie nazywają się wilkami drapieżnymi. Widzisz więc, że wyraźnie o heretyckich doktorach mówi, którzy w tej myśli chrześcijan odzienie przywdziewają za staraniem szatana, aby tych chrześcijan niegodziwym zwodzeniem jakby zębami rozszarpywali.

O tych wilkach w liście do Efezów, mówił Apostoł narodów: "*Wiem, że po odejściu moim przyjdą wilcy zjadliwi na was, nie szczędząc trzody, i z was samych wyjdą tacy, którzy przewrotne rzeczy mówić będą, ażeby uwiedli uczniów za sobą*" (\*).

Bierz to na uwagę, bracie drogi, bierz do serca i strzeż się pilnie fałszywych proroków za łaską i pomocą Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje z Bogiem Ojcem i Duchem Świętym przez wszystkie wieki wieków. Amen.

---

Cyt. za: *Nauki na niedziele i święta całego roku miane w Kollegiacie Łowickiej* przez Księdza Antoniego Chmielowskiego. T. III: *Czas po Zielonych Świątkach*. Warszawa 1893, ss. 151-155.

(Pisownię nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

APPROBATUR.

*Varsaviae die 14 (26) Junii 1891 anno.*

Judex Surrogatus,  
Canonicus Metropolitanus

**R. Filochowski.**

pro Secretario

*J. Podbielski.*

N. 2870.

---

**Przypisy:**

(\*) S. Joannis Chrysostomi homilia 19 in 7 cap. Math. *Selectiora vetustissimorum ac probatissimorum Patrum iudicia de praecipuis Evangelistarum narrationibus*. Regiomonti. 1560 a. (a)

(a) **Nota o autorze:** "**Św. Jan Chryzostom (Ioannes Chrysostomus)**, Biskup, Wyznawca, Doktor Kościoła; – święto 27 stycznia (w Kościele Wschodnim 13 listopada).

Ur. w Antiochii ok. r. 354. Po przyjęciu chrztu (w r. 372) spędził dwa lata w pustelni. Został kapłanem (r. 386) i okazał się porywającym kaznodzieją. "Złotoustym" (*Chrysostomus*) nazwano go jednak dopiero w VI wieku. Przez lat 12 był kaznodzieją kościoła patriarchalnego w Antiochii. W r. 398 objął stolicę arcybiskupią w Konstantynopolu i rozpoczął wielkie reformy w swej rozległej diecezji; budował szpitale, przytułki, wysyłał misjonarzy do Gotów i wpływem swym uspakajał bunty w Efezie. Przeprowadził ostateczną rewizję liturgii greckiej, która odtąd zwie się liturgią św. Jana Chryzostoma. Tzw. "synod pod dębem", na którym zebrała się gromada jego przeciwników, usunął go ze stolicy arcybiskupiej (w r. 403). Wkrótce jednak, gdy lud domagał się powrotu arcypasterza, cesarz cofnął dekret banicyjny, ale ostre wystąpienie Jana przeciw nadużyciom cesarskiej Eudoksji spowodowało ponowne jego uwięzienie i deportację do Pytios w Kolchidzie. W drodze, wśród wąwozów górskich, pędzony wciąż naprzód, zapadł poważnie na zdrowiu i umarł w Komana w Poncie, 14 września r. 407 ze słowami na ustach: "Bogu dzięki za wszystko". Dzień 27 stycznia, w którym obchodzi jego pamiątkę Kościół łaciński, jest rocznicą sprowadzenia uroczystego jego zwłok do kościoła Apostołów w Konstantynopolu, w r. 438. Relikwie przewieziono w r. 1204 do Rzymu (bazylika św. Piotra).

Św. Chryzostom jest patronem kaznodziejów, jednym z czterech Wielkich Doktorów Kościoła greckiego i pierwszym z 3 hierarchów, czczonych wspólnym uroczystym świętem (30 stycznia) na Wschodzie. Jego wystąpienia na ambonie w ostatnich latach jego życia cechowała może zbyt gwałtowność, jednakowoż postępowanie dworu cesarskiego względem Jana było krzyżującą niesprawiedliwością, której starał się przeciwdziałać papież



św. Innocenty I, niestety bezskutecznie. Jako kaznodzieja Chryzostom był nieustraszoną obrońcą moralności chrześcijańskiej; piętnował wszelkie nadużycia bez względu na to, kto je popełniał – przy tym mistrz słowa, największy mówca Kościoła greckiego. Spuścizna literacka: Homilie, kazania, rozprawy ascetyczne i teologiczne, najgłośniejsza z nich: *O kapłaństwie*". – Biskup Karol Radoński, *Święci i Błogosławieni Kościoła Katolickiego. Encyklopedia Hagiograficzna*. Warszawa – Poznań – Lublin [1947], ss. 202-203. (Przyp. red. *Ultra montes*). (b)

(b) Por. 1) Kodeks Prawa Kanonicznego. Papież Pius IV, [Wyznanie wiary katolickiej \(Professio Catholicae Fidei\)](#).

2) Papież Urban VIII, Papież Benedykt XIV, [Wyznanie Wiary dla chrześcijan wschodnich \(Professio Fidei Orientalibus praescripta\)](#).

3) Św. Pius X, Papież, a) [Encyklika Pascendi dominici gregis o zasadach modernistów](#). b) [Przysięga antymodernistyczna](#).

4) Ks. Adolf Tanquerey, [O herezji](#).

5) Ks. Ignacy Grabowski, [Prawo kanoniczne. O występkach przeciw wierze i jedności kościelnej](#).

6) Ks. Jan Nepomucen Opieliński, a) [Apostaci, heretycy i schizmatycy a inni grzesznicy](#). b) [Ekskomunika na schizmatyków](#). c) [Co to jest ekskomunika?](#)

7) Ks. Nicolas Pauwels, [Teologia praktyczna o Wierze i o Składzie Wiary. Czy heretycy są w Kościele? \(Theologiae practicae de Fide et Symbolo. An haeretici sint in Ecclesia?\)](#).

8) Ks. Franciszek Pouget, [Nauki katolickie w sposób katechizmowy... Heretycy, schizmatycy, apostaci. \(Institutiones catholicae in modum catecheseos... Haeretici, schismatici, apostatae\)](#).

9) Ks. Jules Didiot, [Herezja](#).

10) Ks. Franciszek Bączkowiec CM, [Przepisy Kościoła odnoszące się do współżycia katolików z heretykami](#).

11) "Dwutygodnik Diecezjalny Wileński", [Nauka Ojców Kościoła Wschodniego o władzy papieskiej](#).

(Przyp. red. *Ultra montes*).



( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXX, Kraków 2020